

Czy zawsze wszystko wychodzi?

Jest już trochę po meczu Polaków z Kolumbią na Mistrzostwach Świata w piłce nożnej. Porażka, klęska, wstyd, hańba itp. Takie słowa często padały z ust ogromnie zawiedzionych kibiców. I nie ma się co dziwić, bo każdy z nas był rozczarowany. Jednak gdy wywieszaliśmy biało-czerwone flagi na głównej ulicy Sianowa, powiedziałem sobie, że będą wisały, dopóki polska reprezentacja będzie grała w Rosji. I zostaje jeszcze mecz z Japonią. Nie chcę tu krytykować zawodników, oni na pewno bardzo chcieli. I są chyba rozczarowani bardziej od nas wszystkich. My musimy pamiętać, że Polska i nasze barwy dalej są ważne, a sport przyniesie nam jeszcze nie raz wiele radości. I pewnie smutków, bo tak to z nim jest.

Czasem podobnie jest i w innych dziedzinach. Są oczekiwania, są nadzieje. I wiele osób, które starają się, aby wszystko wyszło dobrze. A wychodzi różnie. Gdy brakuje nam chęci, ambicji czy pomysłów, to źle. Jeśli jednak rezultat działań jest trochę poza nami, to musimy to przyjąć z pokorą.

W życiu publicznym bywa podobnie. Chcemy zrobić wszystko, ale są ograniczenia. Czasem organizacyjne, czasem ludzkie, ale najbardziej finansowe. Bo gdy słyszę oczekiwania, to wiem, że często są słuszne. I wiem, że nie brakuje w sianowskim samorządzie chęci, ambicji, pomysłów. Ale pamiętajmy o różnych ograniczeniach. Pewnie innych, niż przy polskiej reprezentacji, ale jednak. A piłkarze? Ich mi jest mimo wszystko najzwyczajniej szkoda.